



okres.

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Stow. Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie.

„Rękodzieło i Przemysł“ wychodzi raz na miesiąc. — Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca. Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. — Nr. Telefonu 161-33. Cena egzemplarza 30 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia B. Geizhalsa Kraków, Kalwaryjska 18. Telefon 133-79.

Nr. 1-2.

Kraków, styczeń-luty 1932.

Rok X.

Wpływ rządu na życie gospodarcze.

Nie tylko my rzemieślnicy, lecz całe niema społeczeństwo ugina się pod brzemieniem nędzy wywołanej przez przeciągły kryzys gospodarczy. Wszelkie pocieszania, że kryzys objął cały świat, nie budzą w nas najmniejszego oddźwięku i nie przyczyniają się do odporniejszego przetrzymania. Zapomina się u nas, że inne państwa zasobniejsze i lepiej zagospodarowane, mogą w mniejszym stopniu odczuć i przetrwać skutki kryzysu gospodarczego.

Żyjemy już z dnia na dzień, nie wiedząc co nam jutro przyniesie. Wszelki ruch prawie że ustał. Warsztaty pracy puste, a nawet wysprzedaż dla utrzymania się idzie opornie, niema bowiem kupujących.

Pokładaliśmy pewne nadzieje w fakcie, że u nas ster rządów dźrzy grupa ludzi, którzy mają siłę i potrafią pokierować sprawami państwowymi w ten sposób, że sytuacja gospodarcza ruszy przeciw z martwego punktu i przy należyтым wysiłku i energii uda się wybrnąć z przesilenia. Mamy to przeświadczenie, że nici rozwiązania kryzysu leżą przede wszystkim w rękach rządu. Wszak całe życie nasze jest związane z pociągnięciami rządu, mającego ingerencję we wszelkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego w kraju.

I cóż się okazuje? Widocznie machina państwowa jest za ciężka i nie może ruszyć z miejsca. Dotychczas eksperymentowano z nami na rozmaite sposoby, co przynosiło tylko za każdym razem rozczarowanie i pogorszenie w sytuacji gospodarczej. Etyzizm państwowy w wytwórczości był jedną z głównych przyczyn nie tylko wstrzymania rozwoju, ale wprost zaniku przemysłu i handlu. Drugim ważnym powodem zaniku życia gospodarczego jest zmonopolizowanie przez rząd ważnych gałęzi wytwórczości, która skurczyła i zahamowała zupełnie

wielką część aktywności gospodarczej społeczeństwa. Niemniejszą szkodę wyrządza życiu gospodarczemu popieranie przez rząd karteli i syndykatów wielkiego i ciężkiego przemysłu. — Wszystkie te eksperymenty gospodarcze spadają na obywateli, wytrącając im z rąk możliwość zarobkowania, powodując zastój w życiu gospodarczym i co za tem idzie również znaczne uszczuplenie dochodów skarbu państwa.

Wszystkie powyższe pociągnięcia rządu doprowadziły właśnie do obecnego naszego położenia bez wyjścia. Lecz razem z nami także rząd odczuwać zaczyna coraz dotkliwiej skutki tego przesilenia.

Pozbawione dochodów, wyniszczone nadmiernymi podatkami i świadczeniami społeczeństwo, nie może nadal podołać płatnościom na rzecz skarbu państwa. To też rząd, podobnie jak my, borykać się musi z finansami, aby koniec z końcem związać. I nic dziwnego. Zaznaczyliśmy, że państwo może czerpać dochody tylko od obywateli zasobnych, a nie od bankrutów. Jesteśmy bowiem w obecnym stanie wszyscy bankrutami, żyjąc z łaski drugich.

Pomimo to, że rząd ma do dyspozycji właściwie wszystkie dane, umożliwiające rozwiązanie problemu zagadnień gospodarczych i wyjście z tego błędnego koła, nie może on jakoś znaleźć odpowiedniego kierunku dla poprawy sytuacji i ulżenia doli obywateli. Ciągłe naciskanie śruby podatkowej, wydobywanie pieniędzy od obywateli egzekutorem i licytacją, do niczego nie doprowadzi. Przeciwnie, rząd winien być świadom tego, że przez te praktyki tylko wzrasta rozgoryczenie, a nie następuje poprawa. Tymczasem nie dość tych rygorów i ściągania podatków od obywateli, nie będących w możliwości wywiązać się ze swych obowiązków, nakłada się bowiem jeszcze ustawicznie nowe ciężary podatkowe w postaci dodatków procentowych do możliwych i niemożliwych

opłat. Jakże sobie wyobrazić podatnika, nie mającego zajęcia względnie żyjącego z dnia na dzień i niezarabiającego nawet na utrzymanie — nie mówiąc już o najkonieczniejszej potrzebie uiszczania czynszu za mieszkanie i odziania się — aby tenże mógł dziś spłacać wszelakie podatki? Nad tem chyba muszą się zastanowić odpowiednie czynniki i wreszcie zarządzić złemu. Wszak te sprawy dotyczą niemal 90 proc. obywateli państwa! Z niezadowolonym nie można daleko zajść.

Obowiązkiem rządu jest umożliwić obywatelom

egzystencję przez ożywienie życia gospodarczego i zaniechanie szkodliwych dla tego życia eksperymentów. Opracowanie konstruktywnego planu przewyciężenia kryzysu i pchnięcia gospodarstwa krajowego na nowe, zdrowe tory, należy do sfer rządowych, których cała działalność dotychczasowa ograniczała się do nakładania na społeczeństwo coraz-to nowych ciężarów, co w konsekwencji doprowadziło do dzisiejszej tak smutnej rzeczywistości. Oby ten plan zbawienny pojawił się jak najprędzej!

Spoczynek niedzielny!

W myśl ustawy o spoczynku niedzielnym wszelka praca w państwie polskim w niedzielę i święta uroczyste katolickie jest zakazana.

Postanowienie tej ustawy krzywdzi w najwyższym stopniu ludność wyznania mojżeszowego, gdyż jako ludność w przygniatającej większości głęboko religijną, skazuje ją na ograniczenie możliwości jej zarobkowania do 220 dni w roku, nie wolno bowiem zapominać, że w miesiącach zimowych ludność żydowska już o 3 godzinie popołudniu w piątki i dni przedświąteczne żydowskie ze względów religijnych zamyka swoje warsztaty pracy.

Jak państwo może żądać od człowieka, który całe swoje apotrzebowanie dla utrzymania siebie i rodziny pokrywać musi ze zarobku 220 dni w roku, podczas gdy wszyscy inni obywatele państwa mają na ten cel pełnych 300 dni w roku do dyspozycji, ażeby tenże opłacał podatki i daniny państwowe w tym samym stosunku, jak inni obywatele państwa. Ba, gdyby to tylko w tym samym stosunku. Wiemy dobrze, że przy wymiarze podatków ludność żydowska bynajmniej protegowaną nie jest. Już ze względów na interes gospodarczy państwa, nie mówiąc już o sprawiedliwości ludzkiej, ustawa o spoczynku niedzielnym powinna być znowelizowaną, i to w myśl postulatów ludności żydowskiej.

Gdybyśmy widzieli, że ustawa o spoczynku niedzielnym jest wynikiem rzeczywiście głębokich uczuć religijnych wyznawców religii panującej w państwie, to może nie tak głęboko odczuwalibyśmy krzywdę, jaka nas Żydów w tym kierunku spotyka. Jeżeli się nam mówi, że otwarte sklepy żydowskie drażniłyby uczucia religijne przechodniów chrześcijan, to dlaczego niema nic drażniącego w otwartych w niedzielę restauracjach, kawiarniach, szynkach, kioskach trafikowych, dlaczego nie jest drażniącym pod względem religijnym widok dorożkarza katolika, którego się widzi na tamsamym koźle i na tamsamym stanowisku przez pełnych 365 dni w roku, taksamo jak i konduktora tramwajowego. Widocznie nie tylko same względy religijne wchodzą tu w rachubę, że nie mniejszą rolę odgrywają

czynniki natury gospodarczej.

Ustawa o spoczynku niedzielnym obowiązuje w państwie polskim niemal od powstania państwa polskiego, jednak przez całe te 13 lat rękodzielnik żydowski nie odczuwał w swojej ogromnej większości ostrza postanowień tej ustawy.

Dopiero dzisiaj, w czasie największego kryzysu gospodarczego, w czasie, kiedy przeważną część tygodnia spędzać musi rękodzielnik wogóle bez pracy, wykonawcy ustawy przypomnieli sobie, że gdzieś tam w zaułku żydowskim, w oficynie oddzielonej od świata, gdzie nikt go nie widzi oprócz jego rodziny, rękodzielnik żydowski popełnia przestępstwo i po dniu sobotnim spędzonym na modlitwie, w niedzielę wykonuje pracę, gdy przypadkowo na dzień ten zamówienie otrzyma.

Od pewnego czasu organa wykonawcze Inspektoratu Pracy zamiast spędzać niedzielę na modlitwie i wypoczynku, wykonując swój obowiązek, szukają na Kazimierzu po oficynach i suterynach, czy broń Boże jaki szewc lub krawiec w swoim zamkniętym mieszkaniu nie popełnia przestępstwa i w niedzielę nie pracuje.

Nie byłoby to jeszcze takie straszne, gdyby do tych kontroli powołanych organów władzy, nie przyplątały się męty społeczne i pod groźbą doniesienia do organów władzy, nie uprawiały szantażu na biednym rzemieślniku.

Gdy zwróciliśmy się w tej sprawie do P.T. Inspektoratu Pracy w Krakowie z zapytaniem, dlaczego dotychczas rękodzielnikowi żydowskiemu, pracującemu w niedzielę w swoim mieszkaniu przy drzwiach zamkniętych, przy pracy w niedzielę nikt nie przeszkadzał i nikt z tego „przestępstwa“ konsekwencji nie wyciągał, odpowiedziano nam, że dzieje się to dla możliwego ograniczenia bezrobocia i że z tego względu ustawa o spoczynku niedzielnym musi być bezwzględnie przestrzegana.

Jeżeli to jest istotnym motywem postępowania władz, to postępowanie to chyba absolutnie celu, gdyż rozchodzi się tu w 90 proc. wypadków o rzemieślnika żydowskiego, żyjącego z pracy rąk własnych,

tu i ówdzie przy pomocy praktykanta żydowskiego. Na zatrudnianie robotnika w obecnym czasie rękodzielnik żydowski bardzo rzadko sobie pozwolić może. Więc w jaki sposób ograniczy się bezrobocie? Czy przez to, że żydowski rzemieślnik pracujący sam, jeśli otrzyma zamówienie we czwartek z warunkiem, że ma je oddać na poniedziałek, nie mogąc w niedzielę pracować, wogóle zamówienia nie otrzyma i na skutek tego cały tydzień głodować będzie? Nie! Tem się bezrobocia nie ograniczy, a pogłębi się jeszcze dosyć już dotkliwą nędzę rzemieślnika żydowskiego.

Delegacja prezydium Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich zgłosiła się w tej sprawie o audjencję do JWPana Wojewody Kwaśniewskiego. Pomimo, że delegacja zgłosiła się już po godzinach

do tego wyznaczonych, JWP. Wojewoda Kwaśniewski delegację łaskawie przyjął raczył i po cierpliwem wysłuchaniu przedstawień delegacji, przyrzekł sprawę rozpatrzeć i w granicach możliwości przychylnie załatwić.

Nie możemy jednakże zadowolnić się tem dobrotliwym stanowiskiem p. Wojewody, choć trafiliśmy w tym wypadku na człowieka o szerszym horyzoncie i dobrotliwym sercu.

W całej Polsce musi cały świat rękodzielniczy żydowski wystąpić z żądaniem, aby nam Żydom w naszych pracowniach w niedziele i święta chrześcijańskie, nie w drodze łaski, ale w drodze ustawowej pracować było wolno.

Żądamy prawa do pracy, prawa, którego nam odbierać nie wolno!

J. S.

Jakie zmiany wprowadza nowela do ustawy o podatku przem. odnośnie do rzemieślników VIII. kat.

Dotychczas całkowicie zwolnieni od podatku przemysłowego, a więc zarówno od obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego, jakoteż od obowiązku płacenia podatku od obrotu byli ci rzemieślnicy, którzy żadnej siły najemnej nie zatrudniali.

Rzemieślnicy natomiast, którzy zatrudniali najwyżej jednego pomocnika, obowiązani byli jedynie do wykupienia świadectwa przemysłowego, a zwolnieni byli od obowiązku płacenia podatku od obrotu.

Nowela do ustawy o podatku przemysłowym która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1932 roku, wprowadza dla rzemieślników zmianę stanu dotychczasowego o tyle, że **wszyscy bez wyjątku rzemieślnicy i rękodzielnicy obowiązani są do wykupienia świadectwa przemysłowego**. Natomiast wolni są od płacenia podatku od obrotu ci rzemieślnicy, którzy **pracują sami lub najwyżej przy pomocy jednego członka rodziny**; dla uzyskania tej ulgi, t. j. zwolnienia od podatku obrotowego koniecznym wymogiem jest posiadanie karty rzemieślniczej; I tu więc zaszła zmiana na gorsze o tyle, że wedle dotychczasowych przepisów, z ulgi tej korzystali rzemieślnicy, zatrudniający najwyżej jednego członka rodziny lub jedną najemną siłę pomocniczą, podczas gdy obecnie mogą oni zatrudniać tylko jednego członka rodziny. Powyższe nie tyczy się mydlarstwa, rzeźnictwa oraz wyrebu mięsa. Temsamem więc, każdy rzemieślnik, który pracuje sam lub przy pomocy jednego członka rodziny, a nie posiada karty rzemieślniczej, obowiązany jest zarówno do płacenia podatku od obrotu, jakoteż do wykupna świadectwa przemysłowego.

Wedle orzeczeń N. T. A. i słusznej interpretacji przepisów ustawy nie doliczono do pracowników, zatrudnionych u rzemieślnika samego właściciela.

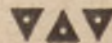
Nowela i w tym kierunku wprowadza zmianę na gorsze o tyle, że postanawia (taryfa dołączona do art. 23 kat. VIII), iż „świadectwo przemysłowe VIII kat. wykupują przedsiębiorstwa, zatrudniające robotników tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników ręcznych od 1 do 4 licząc w tem właściciela przedsiębiorstwa i członków jego rodziny“.

Podatek obrotowy wynosi dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, posiadających kartę rzemieślniczą w 1932 roku 1 i pół procent, zaś w 1933 roku 1 procent.

Wyjątek stanowią obroty, dokonane artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby (rzeźnicy, piekarze) przy detalicznej i drobnej sprzedaży i to z przedsiębiorstwa handlowego, z pracowni rzemieślniczej i obsługującego tę pracownię. W powyższych wypadkach podatek obrotowy wynosi 1 procent. Powyższa stawka nie ma zastosowania do tych rzemieślników, którzy poza warsztatami mają odrębny skład do odsprzedawania swoich wyrobów (stolarstwo, szewstwo siodlarstwo, krawiectwo i t. p.)

Przedsiębiorstwa rzemieślnicze nie posiadające karty rzemieślniczej, płacą podatek obrotowy w wysokości 2 procent.

Wszyscy ci rzemieślnicy, którzy dotychczas przy jednej sile najemnej świadectwa przemysłowego nie wykupili, **muszą takowe wykupić do końca miesiąca lutego 1932 roku**. Tym rzemieślnikom, którzy do dnia tego świadectwa przemysłowego nie wykupią, będą doliczane odsetki. Rzemieślnicy ci, którzy pracują sami, względnie z członkami rodzin, wykupują do liczby czterech pracowników świadectwo przemysłowe VIII kategorii.



Rzemieślnicy do kryminału!

Na marginesie nowej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W „Dzienniku Ustaw Państwa“ Nr. 101 z dnia 25 listopada 1931 ukazała się ustawa z dnia 7 listopada 1931 w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 18. XII. 1919, o czasie pracy w przemyśle i handlu. Wedle tej noweli w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz.U.R.P. z roku 1920 Nr. 2. poz. 7) wprowadza się następujące zmiany i uzupełnienia:

1) punkt d) art. 6 otrzymuje brzmienie następujące:

„W wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowymi lub gospodarczymi, Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców, zezwalać na przedłużenie lub nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub w tygodniu.

Rozporządzenia te będą wydawane na określony przeciąg czasu, nie dłużej niż na 1 rok, i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategorii zakładów pracy na obszarze całego Państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych“.

2) Art. 18 otrzymuje brzmienie następujące:

„Winni przekroczenia przepisów niniejszej ustawy oraz rozporządzeń, wydanych na jej podstawie będą karani za pierwszym razem grzywną od 200 zł. do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia — aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy. Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych, nie będą miały zastosowania do przestępstw, przewidzianych w niniejszym artykule w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r.

Do orzekania o czynach, przewidzianych w ust. 1 niniejszego artykułu, powołani są obwodowi inspektorzy pracy“.

3). Po art. 18 wprowadza się art. 18 a. treści następującej:

„W wypadkach, gdy zakład pracy nie jest zarządzany osobiście przez właściciela, odpowiedzialnym za przestępstwa, wymienione w art. 18, jest kierownik zakładu pracy, wyznaczony stosownie do art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U.R.P. Nr. 35 poz. 324).

Właściciel jest odpowiedzialny narówni z kierownikiem, jeżeli przestępstwo było popełnione za jego wiedzą, bądź gdy właściciel nie dobrał odpo-

wiedniego kierownika.

W wypadkach, gdy właściciel zakładu pracy nie wyznaczył kierownika zakładu pracy, odpowiedzialnym jest właściciel zakładu pracy.

Jeżeli właścicielem zakładu jest osoba prawna, odpowiedzialnymi są osoby te, które powołane są do zawiadywania interesami osoby prawnej.

Przepisy niniejszego artykułu nie uchylają postanowień, dotyczących udziału (współwiny) w przestępstwie“.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom, porucza się wykonanie ustawy właściwemu ministrowi w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

* * *

W przygotowaniu jest projekt rządowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wydania przepisów o nauce w przemyśle na podstawie art. 116 ustawy przemysłowej Dz. U. Nr. 53 z dnia 15 czerwca 1927.

Ustawa powyższa, jak i projekt Ministerstwa P.i O.S. który omawiamy obszernie na innym miejscu, w trosce swej o dobro robotników młodocianych i terminatorów rzemieślniczych zawierają postanowienia, które w konsekwencji doprowadzić muszą do uniemożliwienia rzemieślnikom zatrudnienia w ogóle terminatorów lub młodocianych robotników, czego dalszym następstwem będzie podcięcie egzystencji setek tysięcy warsztatów rzemieślniczych, w szczególności warsztatów wykupujących patent VII i VIII kategorii.

Warsztat rzemieślniczy to nie szkoła, która ma swoje regularne godziny nauki, lecz warsztat pracy, który musi się dostosować nie tylko do potrzeb życiowych właścicieli pracowni, ale też do potrzeb życiowych społeczeństwa, dla którego warsztat ten pracuje. Dlatego też wykluczonem jest w życiu praktycznym, aby taki warsztat pracy nie był zmuszony od czasu do czasu przekroczyć ustawowe przepisy o 8-godzinnym dniu pracy i takiego terminatora lub robotnika młodocianego od czasu do czasu zatrudnić dłużej, niż ustawa pozwala.

Przepisy ustaw powyższych nie przewidują żadnych okoliczności łagodzących, jak się to dzieje nawet przy zbrodniach pospolicznych, nie dają sędziom możliwości wejścia w położenie przymusowe pracodawcy, nie pozwalają mu nawet wrzeczy powtórnego

przekroczenia przepisów tych ustaw na nałożenie kary pieniężnej choćby nawet wysokiej, lecz zmuszają go do nałożenia kary aresztu i pozbawiają tego „zbrodniarza” rzemieślnika, który terminatorowi lub młodocianemu polecił pracować godzinę dłużej, niż na to ustawa zezwala, korzystania z dobrodziejstw ustawy karnej, przewidzianych w przepisach tych ustaw o łagodzeniu kary.

A więc jeżeli majster zatrudnia terminatora lub młodocianego robotnika godzinę dłużej, niż ustawa o 8-godzinny dzień pracy zezwala, to poraz pierwszy grozi mu grzywna najmniej 200 zł. — 1000 zł. lub kara aresztu najmniej 2 tygodnie do 3-ch miesięcy, a poraz drugi bezwzględna kara aresztu najmniej 2 tygodnie do 3-ch miesięcy!

Ministerstwo Pracy wydając tego rodzaju ustawę kierowało się z pewnością osiągnięciem jakiegoś wyższego celu tj. chęcią ochrony terminatora, robotnika młodocianego i kobiet przed wyzyskiem, nadmiernym obciążeniem robotników młodocianych i terminatorów, a tem samem zapewnienia możności lepszego rozwoju umysłowego i fizycznego. Chodzi o to, czy ustawy, jakie w tym kierunku Ministerstwo P. i O.S. wydało nie doprowadzą do tego, że wszyscy zatrudniający te kategorie robotników i terminatorów będą zmuszeni raczej wyrzec się zatrudnienia tychże, aniżeli narażać się na bezwzględny kryminal, który w tym wypadku dla rzemieślnika jest bezwzględnie nieuniknionem następstwem zatrudniania terminatorów i młodocianych.

W życiu praktycznym, jak już wyżej powiedziano, nie da się sporadycznie uniknąć przekroczenia postanowień ustaw wyżej cytowanych, a w tym wypadku rzemieślnik skazanym jest bezwzględnie na dobrą wolę terminatora lub młodocianego, że o przekroczeniu tych ustaw zaraz nie doniesie.

Postanowienie ustawy z dnia 7 listopada 1931 o czasie pracy zaostrażające przepisy o 8-godzinny dzień pracy, wydane rzekomo w tym celu, aby zmniejszyć stan bezrobotnych, a mogące mieć celowe zastosowanie w przemyśle fabrycznym, w rzemiośle doprowadzi bezwzględnie do powiększenia bezrobocia z jednej strony, a zupełnego zniszczenia rzemieślnika z drugiej strony. Rzemieślnik jest producentem zamówień wyłącznie obstalunkowych, który w czasie obecnego kryzysu gospodarczego w najlepszym wypadku otrzymuje zamówienie, dające mu pracę przez 2 lub 3 dni w tygodniu.

Ponieważ zamawiający dzisiaj jakąś robotę czyni to już w przymusowym położeniu, żąda dostawy w terminie jaknajkrótszym, zmuszając nieraz rzemieślnika do przekroczenia 8-godzinnego dnia pracy. Obecnie mnożą się wypadki, że rzemieślnik który do środy lub czwartku wraz ze swoim robotnikiem siedział z założonemi rękoma, otrzymuje we czwartek zamówienie z terminem dostawy na sobotę. Rzemieślnik mógłby zamówienie to wykonać

gdyby mu wolno było przy tej robocie wraz z zajęty u niego robotnikiem popracować 2 do 3 godzin dłużej niż ustawa przewiduje, robotnik chętnieby pracował, gdyż nadrobiłby przynajmniej częściowo utracony w pierwszych dniach tygodnia zarobek. Ponieważ pracować dłużej nie wolno, tak rzemieślnik, jak i robotnik, skazani są na utratę zarobku i głodowanie przez cały tydzień.

Jeszcze gorzej przedstawia się ten stan w rzemiosłach, pracujących sezonowo, jak: w krawiectwie pracującym dla magazynów konfekcji damskiej i męskiej, kaflarskim i tp. budowlanym. Najdrastyczniejszym przykładem będzie opisanie stosunków, panujących w przemyśle konfekcyjno-krawieckim.

W Krakowie jest około 150 majstrów krawieckich, pracujących wyłącznie dla zakładów sprzedających konfekcję damską i męską, zatrudniających około 300 robotników krawieckich, przeważnie młodocianych i kobiet. Krawcy ci zatrudnieni są w razie dobrej konjunktury w miesiącach od lutego do końca kwietnia, a więc 3 miesiące i od września do listopada drugie 3 miesiące, razem zatem najwyżej przez 6 miesięcy w roku. Tak się sprawa miała w czasie dobrej konjunktury. Obecnie, na skutek zmniejszonej siły kupna całego społeczeństwa, a w szczególności stanu urzędniczego, będącego głównym odbiorcą magazynów konfekcyjnych, konfeksjonarze produkcję ograniczyli, tak, że obecnie ku końcowi lutego produkcja w tych zakładach krawieckich się nie rozpoczęła i o ile się rozpocznie, będzie znacznie ograniczoną.

Ponieważ tak majstrowie jak i robotnicy krawieccy pracujący dla magazynów konfekcyjnych pod względem kwalifikacyjnym są prawie, że wyłącznie na wykonanie tych robót dla magazynów konfekcyjnych nastawieni, przeto zmuszeni są sezon pracy (w najlepszym wypadku 6 miesięcy do roku) tak wyzyskać, aby z owoców tej pracy z biedą cały rok żyć mogli.

Nawet laik zrozumie, że przy 8-godzinny dzień pracy jest to wykluczonem. Następstwem tego będzie, że majstrowie krawieccy zmuszeni będą ograniczyć się do pracy rąk własnych przy pomocy członków rodziny, a robotnicy krawieccy z tych warsztatów pracy wyrzuceni, albo się całkowicie spauperyzują, albo jednostki zdolniejsze poszukiwać będą pracy w zakładach krawieckich, pracujących na miarę, nadrabiając brak kwalifikacji taniością sprzedażą swej pracy. Dalszem następstwem: pauperyzacja ogólna robotnika krawieckiego.

Jak z powyższego przykładu widać, ustawa o 8-godzinny dzień pracy musi być w drodze nagłej znowelizowaną, a to w tym kierunku, aby nie naruszając podstawowych postanowień o 8-godzinny dzień pracy nie była tak bezwzględna jaką jest obecnie, aby przekroczenia 8-godzinnego dnia pracy były dopuszczalne na mocy decyzji inspektorów pracy, którzy będąc

na miejscu łatwiej i obiektywniej, a co najważniejsze prędyj decydować będą mogli, aniżeli władze centralne.

Jeżeli ustawa oddaje panom inspektorom pracy władzę ferowania wyroków, jakiej żaden kwalifikowany sędzia w państwie polskim nie posiada, to tem większe zaufanie w tym kierunku do nich mieć można.

Droga do Warszawy przewidziana tą ustawą jest zbyt daleką i zbyt drogą.

Postanowienia art. 18 ustawy przemysłowej w nowem brzmieniu wyżej cytowanej ustawy z dnia 7 listopada 1931, muszą być bezwarunko-

wo zmienione, gdyż odsyłanie majstra i robotnika za przekroczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy do kryminału jest czemś monstrualnem, upokarzającym wprost godność człowieka w rzemieślniku.

Również kary pieniężne muszą być niższe, gdyż kara 200 zł. za takie przekroczenie w dzisiejszych warunkach przekracza przeważnie cały majątek drobnego rzemieślnika.

Joachim Steinberg
Prezes Centralnego Komitetu
Zw. Rzem. Żydów w Polsce.

W sprawie ustawy o pracy młodocianych i projektu ustawy o nauce w przemyśle.

Postanowienia ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet w myśl brzmienia te ustawy nie dotyczą wprawdzie bezpośrednio rzemieślników, zatrudniających terminatorów, ustawa przemysłowa wymienia osobno terminy „praktykant względnie terminator rzemieślniczy“ a osobno „robotnik młodociany“. Mimo to już artykuł 7 a wskazuje na to, że wykonawca ustawy, tj. p. inspektor przemysłowy, mając przed sobą człowieka młodego we wieku 16-18 lat, nie będzie mógł z całą stanowczością zdecydować, czy ma przed sobą praktykanta rzemieślniczego, czy też robotnika młodocianego.

Obawiamy się, że na skutek tego zostaną odciągnięci terminatorzy pod postanowienia ustawy z dnia 7. XI. 1931 o młodocianych tembardziej, że na skutek postanowień ustawy przemysłowej z roku 1927 o patentach mistrzowskich, przeważna ilość rzemieślników, którzy postanowienia te obejść usiłują, przyjmuje młodych ludzi do pomocy, zatrudniając ich faktycznie jako terminatorów, zaś wobec organów ewizyjnych cechowych przedstawia ich jako robotników młodocianych.

Takie postępowanie tych rzemieślników jest w stosunku do ucznia takiego, którego się przyjmuje jako terminatora, a do ksiąg cechowych się nie zgłasza w najwyższym stopniu niesumienne i rzeczywiście jak najbardziej karygodnie. Postępowanie to godzi się na tem miejscu jaknajsilniej potępić.

Niemniej jednak zdarza się, a w przyszłości coraz częściej będzie miało miejsce, że rzemieślnicy zamiast narażać się na tak surową odpowiedzialność, jaką na rzemieślników nakładają obecne przepisy ustawy przemysłowej w stosunku do terminatorów, zamiast trzymać terminatorów do posług warsztatowych i posyłek na miasto, przyjmować będą wyłącznie siły pomocnicze we wieku od lat 15-18, a więc robotników młodocianych.

I dlatego też postanowieniem tej ustawy bliżej zając się musimy. Z art. 7a tej ustawy wynika, że Minis-

terstwo Pracy i Opieki Społecznej przewiduje rozszerzenie postanowień tej ustawy także i na terminatorów rzemieślniczych, a mamy przed sobą projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dotyczący wydania przepisów o nauce na podstawie art. 116 prawa przemysłowego. Z projektu tego widocznem jest, że wprowadzone będą narazie dla terminatorów w przemyśle fabrycznym postanowienia, które w przyszłości z pewnością rozciągnięte będą na terminatorów, zajętych w rzemiośle.

Rzemieślnik względnie przemysłowiec nie rozumie, dlaczego prawodawca zajął się tą sprawą w stosunku do robotników młodocianych i tłumaczyć się tylko tem może, że prawodawca mówiąc o młodocianych, miał w rzeczywistości na myśli praktykantów rzemieślniczych. Pod robotnikiem młodocianym rozumieć należy chłopca, który szuka zarobku, obojętne w jakim przemyśle lub rzemiośle, czy też nawet w handlu, ofiarując swoją pracę niekwalifikowaną wyłącznie tylko za wynagrodzeniem, czy to pieniężnem, czy to w naturze za mieszkanie i wikt, ale w każdym razie tylko za wynagrodzeniem, gdyż z natury rzeczy poza osiągnięciem wynagrodzenia żadnego innego celu w ofiarowaniu swojej pracy nie ma.

Z robotnikiem młodocianym nikt nigdy co do czasu trwania pracy umów nie zawiera, gdyż niema to żadnego celu i dlatego, jeżeli chodzić ma tylko o robotników młodocianych, a nie o terminatorów rzemieślniczych, czy przemysłowych, to cała ta ustawa okazuje się w życiu praktycznem zbędną.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli postanowienia tej ustawy rozciągnięte zostaną na terminatorów rzemieślniczych.

W projekcie przepisów o nauce w przemyśle, projektodawca między innemi uzasadnia wprowadzenie tych przepisów tem, że „brak kontroli państwa i luki prawne umożliwiają daleko posunięty wyzysk pracy uczniów jako

słły roboczej bardzo taniej lub zgoła bezpłatnej mimo, że praca ich jest całkowicie produktywną“.

Już z tych motywów widać, że projektodawca w Ministerstwie P. i O. S. myśli kategorjami co najmniej czysto socjalistycznymi i że o życiu praktycznym w rzeczywistości bardzo słabe ma pojęcie. Praca terminatorów w rzeczywistości w 90 proc. wypadków zawsze była wynagradzana, albowiem terminator taki dawniej w regule otrzymywał od majstra mieszkanie i całkowite utrzymanie wraz z odzieżą, obecnie prawieże bez wyjątku otrzymuje on od samego początku wstąpienia do praktyki wynagrodzenie, w wysokośći przeważnie po 5 zł. tygodniowo.

W życiu praktycznym więc postanowienia ustawy, dotyczące wynagrodzenia terminatorów nie są dla rzemieślników czemś przerażającym, a jeżeli się rozchodzi o sprawę samą, to są bardziej szkodliwe dla terminatorów, niż dla rzemieślników i zbyt ogólnikowe.

Wspomniany projekt zawiera postanowienia, które w następstwach swych doprowadzić muszą do tego, że tak przemysł jak i rzemiosło z przyjmowania uczniów do nauki zrezygnować będą musiały, gdyż tak jak z jednej strony nikt terminatora nie przyjmuje dla celów filantropijnych, tak z drugiej strony nikt dla tych drobnych korzyści, jakie zatrudnienie terminatorów przynieść może, nie będzie się chciał narażać na kryminal, a co najmniej już na ciągle przebywanie w sądach przemysłowych i tracenie tam drogiego czasu i nerwów.

Jeżeli chodzi o przymus bezpłatnego nauczania terminatorów, to zapytujemy, dlaczego państwo, które w myśl Konstytucji powinno dawać naukę bezpłatną w szkołach swych, pobiera wynagrodzenie we formie czesnego w szkołach średnich i na Uniwersytetach dostępnych jedynie dla zamożnych ludzi.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność majstra za nieodpowiednie wyuczenie się terminatora, to zapytujemy, dlaczego państwo nie ponosi odpowiedzialności za cały 8-letni czas trwania nauki wobec ucznia, który nie zdał matury gimnazjalnej.

Par. 6 powyższego projektu ma brzmienie: Przełożeni nie mogą wymagać posłuszeństwa od ucznia poza stosunkiem nauki, a w szczególności a) utrudniać uczniowi należenie do stowarzyszeń ogólnych i zawodowych oraz wykonywanie w czasie wolnym od pracy obowiązków związanych z należeniem do tych stowarzyszeń, b) zabronić uczniowi wchodzenia w związki lub znowy dozwolone przez prawo.

Postanowienia te muszą prowadzić do zdemoralizowania ucznia, gdyż podstawą wszelkiej nauki jest bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonych, czyto w szkole, czy też poza szkołą. Ładnieby wojsko nasze wyglądało, gdyby żołnierz wobec swoich przełożonych zobowiązany był do posłuszeństwa tylko w czasie trwania ćwiczeń wojskowych.

Punkt a. tego paragrafu zmierza widocznie do tego, aby majstrowi odebrać kontrolę nad uczniem, do jakich stowarzyszeń należy, a wiemy dobrze, że często szczególnie stowarzyszenia młodocianych, pracujące na podstawie statutów przez prawo zatwierdzonych, pod płaszczykiem szerzenia oświaty i kultury szerzą pomiędzy młodzieżą hasła wywrotowe. Postanowienia te stoją w rażącej sprzeczności z postanowieniami ustawy przemysłowej z r. 1927. Dz. U. Nr. 53 art. 117 i 118. Punkt b. par. 6 dozwala uczniowi wchodzić w znowy strajkowe, co już całkiem idzie po myśli ideologii socjalistycznej, a przecież państwo nasze jeszcze socjalistycznym nie jest...

Par. 8. brzmi: umowa o naukę nie może zobowiązywać ucznia do zachowywania innych tajemnic poza zastrzeżonymi tajemnicami **technicznymi** zakładu pracy.

Par. 8 Dozwala terminatorowi zdradzanie wszelkich tajemnic swego pryncypała, poza tajemnicami natury czysto **technicznej**. I tak wolno będzie terminatorowi ofertę, z którą jest posłany do klienta za odpowiednim napiwkem pokazać konkurentowi swego majstra. Wolno będzie terminatorowi wobec konkurenta swego majstra zdradzać wszelkie źródła zakupu towaru majstra, jednym słowem, stawia się tutaj rzemieślnika pod kontrolę terminatora, któremu wolno będzie zdradzać wszystkie tajemnice gospodarcze majstra, bez narażenia się na jakiegokolwiek następstwa.

Że w obliczu takich przepisów ustawowych żaden pracodawca czy majster czy przemysłowiec terminatorów zatrudniać nie będzie w stanie, jest rzeczą zupełnie jasną, a następstwem tego będzie niepomierne podrożenie produkcji rzemieślniczej z jednej strony, a pauperyzacja młodzieży z drugiej strony

Wobec nowych ustaw zmierzających do ograniczenia ilości młodzieży w szkołach średniego i wyższego rzędu z jednej strony, a ograniczenia ilości uczniów zatrudnianych w rzemiosle z drugiej strony, nasuwać się musi pytanie, co się właściwie z tą młodzieżą stać ma, jakiemu sposobowi zarobkowania ma się poświęcić; do szkoły nie, bo za dużo inteligencji, do warsztatów rzemieślniczych nie, bo przez przyrost robotników podaż pracy tanieje i robotnicy, będący pod tak serdeczną opieką Ministerstwa Pracy i Op. Społ., nie będą mogli żądać za swą pracę wynagrodzenia według własnego upodobania.

Z jednej strony etatyzm, kartele i syndykaty pod czułą opieką Min. Przemysłu i Handlu, z drugiej strony ustawodawstwo społeczne, nie kierując się w żadnym kierunku możliwościami gospodarczymi, posunięte na wyżyny, na jakich się w żadnym innym państwie nie znajduje, oto 2 kamienie młyńskie, które ścierają stan mieszczański i w krótkim już czasie doprowadzą do zupełnego zniknięcia tegoż.

Joachim Steinberg
Prezes Centralnego Komitetu
Zw. Rzem. Żydów w Polsce.

Rzemieślnicy żydowscy głodują!

W tych dniach odbyła się w Radomiu wspólna konferencja wszystkich komisji fachowych żydowskiego klubu rzemieślniczego w Radomiu, który należy do największych i najstarszych organizacji rzemieślniczych w Polsce. Konferencja zwołana została w związku z katastrofalną sytuacją rzemieślników żydowskich w Radomiu.

Ze sprawozdań wysłuchanych na konferencji zarysował się rozpaczliwy obraz setek głodujących wraz z rodzinami rzemieślników żydowskich. Nędza jest tak straszliwa, iż wielu pod wpływem głodu zdobywa się na publiczne zwracanie się o pomoc. Obecna sytuacja rzemieślników jest gorsza niż podczas najcięższych lat wojennych. Wszystkie prawie źródła zarobkowania się wyczerpały. Na pomoc miejscową niepodobna liczyć. Jedyna więc nadzieja sprowadza się do oczekiwania natychmiastowej pomocy od b. radomskich rzemieślników żydowskich, którzy przebywają obecnie zagranicą, w szczególności w Ameryce i Palestynie. Rzemieślnicy żydowscy oczekują pomocy od swych braci, którzy znajdują się obecnie w szczęśliwszej sytuacji.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie, na którym omawiano najnowsze przepisy odnośnie do 8-godzinnego dnia pracy, skutki wrazie przekroczenia tejże ustawy, jak również zaostżenia, wydane odnośnie do zatrudnienia młodocianych. Omawiano również najnowsze zarządzenia w sprawie podatku obrotowego a mianowicie ustawę z dnia 12 grudnia 1931, zawierającą postanowienia niekorzystne dla rękodzielników szczególnie tych, którzy wykupują świadectwa przemysłowe kategorii VIII, jak również i tych, którzy dotychczas świadectw takich nie wykupywali wogóle.

Objaśnień o ustawach podatkowych udzielił sekretarz Stowarzyszenia p. Teodor Dembitzer, który w pouczający sposób przedstawił odnośne zmiany, jak również i skutki, grożące za nieprzestrzeganie tychże.

Co do zaostżonych przepisów o 8-godzinnym dniu pracy, odpoczynku niedzielnym oraz zatrudnieniu uczniów referował p. prezes Joachim Steinberg, zwracając członkom uwagę na niemiłe skutki, jakie wyniknąć mogą, o ile rękodzielnicy nie dostosują się do wspomnianych ustaw i zarządzeń.

Zebrań po wysłuchaniu wywodów uchwalilo wezwać prezydium Stowarzyszenia, by dołożyło starań, ażeby ustawy te zostały przez Rząd złagodzone, gdyż zagrażają one egzystencji całego rzemio-

stwa drobnego, narybkowi rzemieślniczemu uniemożliwiają wogóle wyuczenie się jakiegokolwiek rzemiosła, bo niepodobniestwem jest wymagać, by w drobnych przedsiębiorstwach rzemieślniczych można było ściśle zastosować się do powyższych zarządzeń. Aby się uchronić od tak surowych kar, jakie przewiduje obecna ustawa, będą oni raczej zmuszeni zrezygnować z kształcenia terminatorów.

Apel do P. T. Członków Stowarzyszenia.

Rok ostatni dał się ogromnie we znaki całemu społeczeństwu, a najdotkliwiej odczuwają kryzys rękodzielnicy żydowscy.

Rokrocznie Stowarzyszenie nasze wydaje pokazne sumy jako zapomogi świąteczne dla członków, potrzebujących pomocy, toteż w roku bieżącym należy być przygotowanym na znacznie większe zapotrzebowanie, bo nędza wśród rękodzielnictwa żydowskiego jest straszna.

Ponieważ Stowarzyszenie nie dysponuje kapitałami na ten zbożny cel, przeto postanowił Zarząd Stowarzyszenia i w tym roku urządzić tradycyjny nasz bal Purimowy, który odbędzie się w dniu 19 marca b. r. w naszych lokalach, a uzyskany dochód przeznaczyć wyłącznie na powyższy cel.

Z tych względów zwraca się Zarząd Stowarzyszenia do wszystkich Członków z gorącym apelem, by wszelkimi im do dyspozycji stojącymi siłami dopomagali, ażeby akcja nasza się udała.

Zarząd Stowarzyszenia.

Zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw.

Ogłoszona nowela upoważnia Ministra Skarbu do tak zwanego zryczałtowania wymiaru podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw, czyli ustanowienia stałego opodatkowania, niezależnie od faktycznie osiągniętych obrotów. Z tego upoważnienia Minister ma zamiar skorzystać, gdyż projekt odnośnego rozporządzenia został już rozesłany do zaopiniowania do Izby Rzemieślniczych.

Czytamy w projekcie, że warsztaty rzemieślnicze a więc posiadające karty rzemieślnicze, o ile wykupują świadectwa przemysłowe kategorii VI do VIII, a których obroty w roku za lata podatkowe 1929 i 1930 nie przekroczyły w Warszawie i w miejscowościach klasy I. kwoty złotych 35 tysięcy, a we wszystkich innych miejscowościach kwoty złotych 25 tysięcy, mają opłacać podatek ryczałtowy, przy czem za podstawę wymiaru ryczałtu będą pobrane przeciętne cyfry podatku z lat 1928, 1929 i 1930, a więc lat znacznie lepszych niż ostatni. Ryczałt ten ma obowiązywać w ciągu roku 1932 i 1933, przy-

czem Ministerstwo Skarbu zastrzega sobie, że gdyby obroty w poszczególnym przedsiębiorstwie zwiększyły się więcej niż o połowę, to można podatek podwyższyć ponad ryczałt.

Ale o jednym nie pamięta Ministerstwo, co ma się stać, jeżeli obroty się zmniejszą. Wtedy jednak podatek trzeba płacić w pełnej wysokości. Przeciw wymiarowi podatku nie będzie się można odwołać, naturalnie o ile będzie zachodziła pomyłka ze strony władz skarbowych w zaliczeniu do odnośnej klasy ryczałtu, chyba tylko w wypadku, gdy się udowodni że nie jest się wogóle zobowiązany do płacenia podatku obrotowego.

Projektowany ryczałt ma wynosić przeciętnie razem z dodatkiem na rzecz związków komunalnych, około jeden i ćwierć procent od obrotu.

Dla tych zaś rzemieślników, którzy w roku 1931 nie płacili podatku obrotowego, a teraz będą musieli go opłacać, ryczałt ma wynosić łącznie z dodatkiem na rzecz związków komunalnych złotych 27.

Tak przedstawiają się zmiany podatku obrotowego.

Zmiany w ustawie o podatku od lokali.

W tych dniach rozsyła Magistrat krakowski nakazy płatnicze na podatek od lokali na rok 1932. Ze względu na to, że ustawa o podatku od lokali z 2 sierpnia 1926 roku zmieniona została z ważnością od 1 stycznia b. r. ustawą z 17 grudnia 1931 i to w niektórych punktach istotnych, ważnym jest dla podatników zaznajomienie się z treścią tej noweli.

Według noweli zwolnione są od podatku przez lat 10 lokale w nowych budowlach, o ile użytkowanie ich nastąpiło przed 1 stycznia 1929 r. Jeżeli natomiast użytkowanie ich nastąpiło dopiero po 1 stycznia 1929 r. lokale odnośnie wolne są od podatku przez lat 15. Przepis powyższy nie odnosi się jednak do uzdrowisk. Ponadto postanawia nowela, że wolne są od podatku mieszkania do trzech izb, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów. W mocy pozostają nadal dotychczasowe zwolnienia od podatku: 1) lokali, przeznaczonych na stałe domy modlitwy; 2) budynków fabrycznych, przeznaczonych na cele przemysłowe, 3) lokali przejściowo niezamieszkałych, względnie nieużywanych, 4) lokali do dwóch izb zamieszkałych przez inwalidów lub wdowy i sieroty tychże, a wreszcie 5) lokali zajmowanych przez dozorców domowych.

Podstawę wymiaru podatku stanowi według noweli — dla lokali podlegających ochronie lokatorów, komorne podstawowe, t. j. z czerwca 1914, zaś dla wszystkich innych lokali (t. j. niepodlegających ochronie) komorne z roku poprzedniego t. j. obecnie z roku 1931. O ile lokal nie był w poprzednim roku wynajęty, przyjmuje się jako podstawę wymiaru jego wartość czynszową.

Stopa podatku wynosi od lokali do trzech izb łącznie nadal 8 proc. natomiast dla lokali 4-izbowych i większych stopa podatkowa wynosi obecnie 12 proc.

Nowela wprowadza więc pojęcie izby w miejsce dotychczasowego określenia pokoju, ubicacji. — A zatem mieszkanie składające się z trzech pokoi i kuchni podpada pod 12 proc. podatek, gdyż składa się z czterech izb. — Natomiast mieszkanie 2-pokojowe (z kuchnią) nadal opłaca podatek dotychczasowy t. j. 8-procentowy.

To samo tyczy się też lokali handlowych, o ile składają się z 4-ch ubicacji. — Rzecz naturalna, iż odrębnie opodatkowane będą lokale handlowe, a odrębnie ubicacje mieszkaniowe. — Jeżeli więc kupiec posiada mieszkanie, złożone z trzech izb (2 pokoje i kuchnia) oraz sklep o dwu ubicacjach, natenczas podatek płacić będzie w dotychczasowej wysokości i otrzyma dwa nakazy płatnicze wedle 8-mio procentowej stawki. — Wyjaśniamy to, celem usunięcia wątpliwości.

W przedmiocie odwołań od wymiaru podatku wprowadziła nowela tę zmianę, że odwołania te wnosić należy w ciągu 14 dni po doręczeniu nakazu do Izby Skarbowej za pośrednictwem władzy wymiarowej. Izba Skarbowa winna rozstrzygnąć odwołanie najpóźniej w ciągu 6-ciu miesięcy.

W końcu nowela upoważnia Ministra Skarbu do odraczania względnie przesuwania wszystkich terminów, przewidzianych w tej ustawie, zatem również terminów płatności podatku.

Podpisana wdowa po błąp. Izaaku Kemplerze, mistrzu krawieckim zawiadamia że w mieszkaniu swem przy

ul. Grodzkiej 25, na 3 piętrze wydaje codziennie obiady rytualnie przygotowane, bardzo smaczne i obfite **po bardzo niskich cenach.**

Lokal jest czysto utrzymany, a obsługa dogodna.

Podpisana uprasza P. T. Członków Stowarzyszenia, by zechcieli swój personel skierować do tej jadłodajni i ew. w inny możliwy sposób ją reklamować.

Podpisana zaznacza przytem, że jako wdowa bez majątku ma na utrzymaniu liczne sieroty, które nie są jeszcze zdolne do zarobkowania, to też uprasza wszystkich P.T. Członków Stowarzyszenia i byłych kolegów jej błąp. Męża o wysłuchanie jej apelu.

Z poważaniem
Anna Kempler
Grodzka 25. III. p.

W sprawie dyplomów rzemieślniczych.

Rzemieślnikom, którzy posiadali uprawnienia przemysłowe (karty przemysłowe) z przed 15 grudnia 1927 r. przysługiwało prawo starania się w Izbie o nadanie dyplomów mistrzowskich na podstawie ulgowego regulaminu, przyczem taksa wynosiła zł. 50. Obecnie na mocy uchwały Zebrania Izby Rzemieślniczej, zatwierdzonej przez pana Wojewodę krakowskiego, regulamin ulgowy traci moc obowiązującą z dniem 1 lipca 1932 r. zaś w czasie od 1 I. 1932 r. do 30 III. 1932 r. nie mogą być przyznawane żadne zniżki od taksy zł. 50, a od 1 IV. do 30 VI. 1932 r. taksa wynosić będzie zł. 100.

O ile rzemieślnicy, o których mowa, nie wykorzystają określonych terminów do 1 VII. 1932 r. będą musieli, chcąc uzyskać tytuł mistrzowski, poddać się egzaminowi mistrzowskiemu z normalnego regulaminu.

Z Cechu krawców.

Cech krawców i krawczyń grupy II zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie cechowe odbędzie się w poniedziałek dnia 29 lutego 1932 r. o godzinie 6 wieczór w lokalu stowarzyszenia rękodzielników żydowskich Podbrzezie 6 II piętro.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie starszego Cechu z czynności za rok sprawozdawczy 1931.
- 3) Sprawozdanie skarbnika z czynności za rok sprawozdawczy 1931.
- 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej i wnioski tejże komisji o udzielenie zarządowi absolutorjum.
- 5) Dyskusja nad sprawozdaniami.
- 6) Wybory:
 - a) starszego Cechu
 - b) 3-ch podstarszych
 - c) 6 członków Zarządu
 - d) 3 zastępców członków zarządu
 - e) 3 członków do Komisji rewizyjnej
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1932
- 8) Wnioski i interpelacje

Starszy Cechu

(—) Lieberman m. p.

* * *

Uwaga: O ile na oznaczonej godzinie nie zbierze się statutem wymagana liczba członków, to samo zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych, a uchwały powzięte będą ważne.

Rękodzielnicy w kahale bielskim.

Z Bielska piszą nam: w tutejszym kahale, wybrany po raz pierwszy na podstawie częściowo demokratycznej ordynacji wyborczej, przedstawiciel rękodzielników żydowskich p. Papirt złożył podczas dyskusji budżetowej deklarację, w której oświadczył się za budżetem, podnosząc jego dodatnie strony. Przewszystkiem powitał mowca fakt regulacji poborów urzędników kahalnych, oraz objęcie we własny zarząd cmentarza i podwyższenie pozycji świadczeń na opiekę społeczną o 50 proc. Mimo tych stron dodatnich budżet nie zadawała całkowicie rękodzielników, którzy domagają się ze względów higienicznych i religijnych założenia mikwy, oraz żydowskiego domu starców. Główny nacisk położył wreszcie mowca na konieczność zaopiekowania się przez kahal żydowskimi terminatorami rękodzielniczymi, gdyż istniejące w Bielsku stowarzyszenie opieki nad terminatorem ogranicza się do wydawania obiadu drobnej części potrzebujących. Bez rozwinięcia należytej opieki nad terminatorem żydowskim, niema mowy o zrealizowaniu hasła apeluje do prezydium kahału, by zapewniło terminatorom żydowskim pomoc i opiekę w postaci schronienia, pożywienia, odzieży, oraz wychowania zawodowego i ogólnego. W tej nadziei, że postulaty te wkrótce będą zrealizowane, w imieniu rękodzielników żydowskich oświadcza się za budżetem.

DRUKARNIA

B. GEIZHALSA

W KRAKOWIE XXII

przy ul. KALWARYJSKIEJ 18.

TELEFON Nr. 133-79.

Wykonuje

wszelkie

druki

handlowe,

bankowe

i kupieckie

PO UMIARKOWANYCH CENACH.

WYKONANIE PUNKTUALNE I STARANNE.
